

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Piątek, 29-go maja

Nr 145

Dźwiękowy kino-teatr

LUNA

Karty premjowe ważne od
dzis po zł. 1.— na wszyst-
kie miejsca

Dzisiaj wspaniała premiera **ANNY ONDRA** w arcywesołej i
ulubienica publiczności **„CÓRY EWY”** pikantnej komedii

„CÓRY EWY”

NAD PROGRAM:

Dźwiękowy dodatek i aktu-
alności bieżące

Początek seansów o g. 4,30 po poł. w sob. i niedz. o g. 12 w poł. Ceny miejsc niższe na 1 seans po 1,—
zł. i 1,50 na seanse wiecz. po zł. 1,— 1,50 i 2.— w sob. i niedz. od 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 75 gr

Między niebem a ziemią

Bohaterski uczoney w aluminiowej kuli zawieszony w przestworzach

AUGSBURG, 28.5. — Wczorajszy start prof. Piccarda do stratosfery wywołał niebywałe zainteresowanie wśród uczonych całego świata.

W ciągu nocy nadeszły do Augsburga wiadomości że kierownik lotniska w Innsbrucku obserwował balon unoszący się w kierunku południowo zachodnim. Usiłował on porozumieć się z prof. Piccardem przy pomocy sygnałów i twierdził jednak z całą pewnością że z balonu odpowiedziano mu również sygnałami. Balon później widziano nad Meranem.

Około godz. 22-ej min. 30 ujrano balon w okolicach Bozen.

Wylatujący dziś rano z Monachjum do Pizy samolot pasażerski otrzymał polecenie by po drodze wypatrywał balonu prof. Piccarda. Lotnik po przybyciu do Pizy zawiadomił fabrykę w Augsburgu, że balonu po drodze nigdzie nie widział.

Najprawdopodobniej pod wpływem silnego nadświecenia powłoki balonu i rozgrzania się gazu balon ponownie wzniósł się na wysokość 7 do 9 tys. mtr.

Lotnik Fehner który wczoraj po południu wystartowawszy z Monachjum, usiłował porozumieć się z prof. Piccardem oświadczył że gondola była hermentycznie zamknięta i nie zauważył na niej żadnych zmian. Fehner wystartuje dziś i powtórnie i będzie próbował odnaleźć balon w przestworzach.

W ciągu nocy nadeszło z Landeck doniesienie, że widziano tam wczoraj balon jeszcze przed zachodem słońca. Z balonu dawał sygnały przy pomocy lustra lub lampy.

W sprawie nieprzewidzianego zbyt długiego pobytu prof. Piccarda w powietrzu istnieją dwie koncepcje. Koła fachowe sądzą, że chciał on lądować na niebezpiecznym gorczystym terenie.

Równocześnie rozważana jest możliwość, że uczeni już nie żyją.

Jeszcze przed startem lot, prof. Piccarda uważano w kołach fachowych za orzesięwzięcie samobójcze.

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom że mogli umrzeć z powodu braku powietrza

fabryka Riedlinger stwierdza, że zapas powietrza wystarczy im na dobę pożywienie zaś na dwa dni.

Zachodzi przypuszczenie że katastrofę spowodowało zepsucie się aparatu odświeżającego powietrze.

—O—

Gabinet pułk. Prystora Tekę skarbu objął sędzia, tekę handlu generał

WARSZAWA, 27.5. — Wczoraj podpisał p. Prezydent nowy gabinet Al. Prystora który dziś w południe został zaprzysiężony. Skład gabinetu jest następujący:

Prezes Rady ministrów — poseł plk. Aleksander Prystor, wicepremier — plk. Bronisław Pieracki, Minister spraw wewnętrznych — gen. Felicjan Sławoj Składkowski, Minister spraw zagranicznych — August Załuski, Minister spraw wojskowych — marsz. Józef Piłsudski, Minister skarbu — poseł Jan Piłsudski, Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego — Sławomir Czerwiński, Minister sprawiedliwości — Czesław Michałowski, Minister rolnictwa — dr. Jan-Łata Polczyński, Minister przemysłu i handlu — gen. bryg. Ferdynand Zarzycki, Minister komunikacji inż. Alfons Kuchn, Minister robót publicznych, gen. dyw. Mieczysław Neugebauer, gen. dr. Stefan Kubiński, — Minister reform rolnych, poseł prof. archeologii Leon Koz-

łowski, Minister poczt i telegrafów inż. Ignacy Boerner,

Gdy Bóg czuwa

WARSZAWA, 17.5. — Wczoraj w nocy na ul. Wilanowskiej zdarzył się niezwykle wypadek. Oto zamieszkująca w domu Nr. 6 na 4 piętrze 89-l, Walerja Młynarska chcąc zaczerpnąć świeżego powietrza, usiadła na oknie.

W pewnym momencie starszka wychyliła się z okna i straciwszy równowagę runęła w przepaść.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kobieta spadła na rosnące przed domem drzewo którego gałęzie zahamowały siłę upadku wobec czego odniosła starszka tylko lekkie obrażenia i zadrapania.

Cudem uratowana niewiastę pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

Początek końca

Przesilenie rządowe — jest faktem dokonany. Rzecz prosta — nie jest to przesilenie parlamentarne, kiedy to do steru rządów przychodzi inne stronnictwo — czy inne ugrupowanie społeczne, gdyż system parlamentarny w Polsce jest dzisiaj echem zamierzeń i przeszłości.

Istnieją wprawdzie u nas jeszcze takie szczątkowe instytucje, jak Sejm i Senat — ale są to organy szczątkowe, są to liście figowe zakrywające gołą i ordynarną, „rzeczywistą rzeczywistość”.

Dlatego też — wszelkie zmiany gabinetowe u nas, są faktami bez poważniejszego znaczenia, nie zmieniającymi na jotę nic, ani w charakterze, ani w metodach rządzenia państwem.

Czy na czele rządu będzie pułk. X, czy kapitan saperów Y, czy nawet sierżant sztabowy Z. — zawsze będzie jeden i ten sam rezultat: stawanie na baczność, krótkie powiedzenie: — Rozkaz! i pan minister odmaszeruje tam — gdzie mu każą.

Szeroka publiczność — ciągle jeszcze ulega optycznemu złudzeniu, że Polska ma premiera, ministrów, gabinet i t. p. akcesorja demokratycznych rządów, rządów nieodwołalnie niestety pogrzebanych rękami socjalistów i ich byłego towarzysza.

Przyczyna przesilenia naogół nie jest znana — bo ci co nami rządzą — umieją milczeć.

Nasz korespondent warszawski (Gr.) telefonuje, że o ile można wierzyć informacjom udzielonym w Min. Spr. Wojsk., przesilenie wywołał minister Skarbu Matuszewski, który miał odwagę zakomunikować swoim wszystkim kolegom i jednemu przełożonemu w M. S. Wojsk., że jakiegokolwiek zamknięcie budżetu bez deficytu, bez głębokich reform ustrojowych, zwłaszcza w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego — uważa za więcej, niż wąż oliwe...

Pogląd p. min. Matuszewskiego spotkał się z mniemaniem, że „jest to wkraczanie w atrybucje niepodległych mu resortów, a wogóle rzucanie kamieni pod nogi sanacji państwa”.

Rezultat wiadomy: minister Matuszewski wolał pozostać najlepszym skarbowcem wśród pułkowników, niż najposłuszniejszym pułkownikiem wśród ministrów i... został przydzielony na to stanowisko nowy dyletant, za nagłą którego Polska zapłaci ciężkimi milionami i gorzką nędzą całych warstw ludności.

Wogóle — stolec Ministerstwa Skarbu — nie ma szczęścia, jak zresztą widać to z pamiętników imć pana Czechowicza. Kto tylko rozumniejszy dotknie się tego ropiejącego wrzodu, jakim jest doszczętnie zsocjalizowane i zrujnowane życie ekonomiczne Polski, kto spostrzeże, gdzie leży punkt ciężkości rozkładu państwa i chce temu zaradzić — tego niebadane i ciemne siły — odsuwają z zajmowanego posterunku.

Usunięcie się z rządu ministra Matuszewskiego oznacza usunięcie się ostatniego czynnika z gabinetu, który chociaż stawał „na baczność” — ale miał odwagę cywilną myśleć i waleczyć o swój punkt widzenia.

To go zgubiło; tacy ludzie w Polsce mogą sprzedawać znaczki na pocztę — ale mi-

nistrowi tego nie wolno...

Na jego miejsce przyszły czynniki, które zdają sobie jasno sprawę, że minister w Polsce jest tylko adjutantem do wykonywania poruczeń i dzwonięcia ostrogami przy pa radach wojskowych w przepisowej za zwierchnikiem odległości, a głowę ma do noszenia czapki też z przepisowymi dystynkcjami...

Przyjęcie propozycji p. min. Matuszewskiego i pozostawienie go przy tece ministra Skarbu — oznaczałoby próbę wyjścia z tej ślepej ulicy, w jaką nas wpakowały majowe pomysły — jego ustąpienie natomiast oznacza wyraźnie, że początek końca już się zaczął.

AS

Znowu napad na A. Nowaczyńskiego Synowie Wielkiego Chama

We wtorek o godzinie 9 wieczorem w czasie antraktu premjery prasowej „Marietta” w Teatrze Polskim, napadło 6-ciu „młodych ludzi” na znanego pisarza, Adolfa Nowaczyńskiego schodzącego do palarni i obito go dotkliwie. Krótka, reporterska wzmianka — rzuca taki jaskrawy snop światła na system panujący w uzdrowionej gruntownie Polsce, jakiego nie w stanie byłby rzucić jaknajlepszy artykuł, jaknajbardziej studjum dziennikarskie.

System ten „państwowo-twórczy”, jest prosty i niezawikłany.

Aha — nie krzyczysz niech żyje marszałek? Buch go w mordę. Masz obiekcje, co do wymiaru podatków? Buch go w mordę. Napisałeś artykuł, który niepodoba się jakiemu emerytowanemu plutonowemu, lub innemu przesowi z Bloku Współpracy? Buch go w mordę!

Przepraszamy za styl — cywilizowanych czytelników — ale tylko takie wyrażenia są na miejscu i na czasie i należycie oddają intencje i inteligencje panującego nam miłościwie dzisiaj regime'u.

Tego bowiem rodzaju „współpraca” jest jedynie możliwą dla tych mnogich rzesz żyjących nietyle dla Polski — ile z Polski, zaślugi, których polegają na odważnym napadzie w sześciu dobrze uzbrojonych chamów na jednego słabego inteligenta, mającego tylko za sobą, nieskazitelną przeszłość i pióro na swoją obronę.

Nie dziwimy się tym rasowym przedstawicielom Wielkiego Chama, którzy są przekonani, że jedyną rzeźwą polemiką i argumentem godnym współczesnej Polski — jest pałka, lub wyciecie zębów — ale dziwimy się polskiemu narodowemu społeczeństwu, które przechodzi do porządku dziennego nad tego rodzaju faktami i pokrywa takowe dyskretnym milczeniem, a pokiwawszy patriotycznie palcem w bucie i westchnawszy cichutko w przeświadczeniu dobrze spełnionego obowiązku narodowego, idzie na partyjkę bridża.

Czy ci, sui generis „narodowcy” rozumieją, że taki Nowaczyński boryka się o lepsze jutro — dla Polski dla przyszłości dla

następnych pokoleń, że taki człowiek powinien czuć, że za nim stoi zwartym murem wszystko co polskie?

Tymczasem wszystko co polskie, jest tak rozlażle jak masło w lipcu i na żadny energiczniejszy odruch zdobyć się nie może, nawet o zorganizowaną akcję przeciwko trzem zbirom, którzy go napadli. Są to:

- | |
|-----------------------|
| 1. Tadeusz Ryskalczyk |
| 2. Stefan Filipek |
| 3. Tadeusz Kuiawski |

(wyciąć i nakleić na ścianie).

Wierzmy, że żaden uczciwy człowiek, nie tylko nie poda im ręki, nietylko nie da im pracy — ale uświadomi i wpłynie na swoich znajomych w tym samym kierunku.

Niedawno czytałem pamiętniki pewnego bohatera i „bojowca idei wolnościowej”, który opisuje, jak w Łodzi na ulicy Kilińskiego przewiercił dziurę w płocie i z tej to dziury strzelił do przechodzącego żołnierza rosyjskiego — poczem w tempie konia wyścigowego na finiszu, zwiął przez komórki w końcu podwórza się mieszczące.

Otóż bohaterzy, którzy napadli na naszego znanego pisarza, pochodzą właśnie z tej samej szkoły „bojowców” z tej samej brygady, dla której największym bohaterstwem jest strzał przez dziurę w płocie, wpakowanie komuś noża w plecy, albo wreszcie napad we trzech na jednego słabszego.

Bohaterstwo to, o tyle może w danym wypadku nie jest zupełne i odstępuje od norm kodeksu honorowego, że było tylko trzech napastników — a powinno być dziesięciu, dalej powinni być oni „poprzebierani w mundury oficerskie”, a po trzecie — jako to nowoczesne rycerskie metody uzdrowionej Polski zalecają — powinni wporę zwiąć i pozostać nieuchwytnymi „nieznanymi sprawcami”, owemi skromnymi nieznanymi żołnierzami, zadawalniającymi się tylko przyrzeczoną honorarjum, a rezygnującymi ze sławy i należnego im pomnika.

AS.

KRONIKA

KALENDARZ YK

Piątek 29 maja — Marii

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Harold, trzymaj się...
Casino: Moje słoneczko
Luna: Tyranja miłości
Palace: Cyrk
Capitol: Dynamit
Vimosa: Wesoly Madryt.
Przedwiośnie: Król gór.
Reursa: Ciebie tylko kochałem
Splendid: W siódlach kłamstwa
Spółdzielnia: O krok od hańby
Odeon: Djabel z Arizony
Wodewil: Niebezpieczny flirt
Dom Ludowy: Arka Noego
Oświetlowy: Biały szatan.

Wiadomości bieżące

Oszukańcza waga na stacji Łódź-Kaliska

Na stacji Łódź-Kaliska znajduje się auto matyczna waga osobowa która działa po wrzuceniu 20 groszy.

Waga ta jest już od bardzo długiego czasu zepsuta i ważąc ten sam ciężar za każdym razem wykazuje inną cyfrę.

Piszący te słowa przed rokiem sam stwierdził to na własnej osobie, ostatnio zaś zgłaszają się z zażaleniami nasi czytelnicy, którzy skarżą się, że urząd Miar i Wąg przez tak długi czas nie kontroluje tej wagi pozwalając na oszukiwanie publiczności.

Jeden z naszych czytelników ważył się w poniedziałek trzykrotnie raz po raz i waga wykazała na kartce jego jak następuje 69,5 kilogr. 65 klg. 64,4 klg.

Drugi Czytelnik raz ważył 43,5 klg. drugi raz 69,5 klg. Waga jest najoczywistej zważona, czyli krótko mówiąc popsuta i to od bardzo długiego czasu, a tymczasem wiadomości tego waga się i zapewne niejednokrotnie pędzą natychmiast do lekarza przerażeni nadmiernym ubytkiem, lub przyrośnięciem swej wagi i tak codziennie na kilkanaście złotych naciąga się publiczność.

Co na to Urząd Miar i Wąg?

Zatwierdzony projekt budowy linii Łódź-Brzeziny

Jak się dowiadujemy urząd wojewódzki zatwierdził plany budowy linii tramwajowej Łódź — Brzeziny.

Zarząd kolei dojazdowych traktuje z właścicielami gruntów przez którą ma przebiegać nowa linja, a poza tem stara się o kasę państwa szwajcarskie które mają być inwestowane w nowej linii tramwajowej. (b)

Stowarzyszenie sług katolickich ul. Przejazd 28 w obszernym lokalu z werandą i ładnym ogrodem rozpoczęło wydawanie obiadów i kolacji. Poleca się więc łaskawym względem Szanownej Publiczności

Kronika policyjna

Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnym przy ulicy Przędzalnianej 103 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie większą ilością sublimatu bezrobotny 43 letni Szczygieł Franciszek

Desperatowi udzielił pomocy przybyły lekarz pogotowia ratunkowego, który go w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego Kasy Chorych. (a)

W dniu 26 maja 1931 roku zmarła, przeżywszy lat 35

s. † p.

Stanisława Rowińska

pracownica Magistratu m. Łodzi.

Cześć Jej pamięci.

Magistrat m. Łodzi.

AGUDA, ZYDOWSKIE STRONNICTWO RZĄDOWE

główny system przy wyborach dokonało nadużyć

Onegdaj późnym wieczorem, gdy do komisji głównej wyborczej przynoszono wyniki wyborów do gminy żydowskiej w Łodzi. Mężowie zaufani wszystkich list z wyjątkiem Agudy zgłosili protesty oświadczając że w liczeniu głosów nie wezmą udziału ponieważ podczas głosowania działały się duże nadużycia. W lokalach wyborczych, w których nie było mężów zaufania Agudy ilość głosów na te stronnictwa była mała, to w innych lokalach ujawniono olbrzymią większość tych głosów, przyczem w niektórych urnach znaleziono stosy kopert z numerkami Agudy, podczas gdy w innych numerków nie było.

Pozatem twierdzili ci pełnomocnicy że dokonano cały szereg mniejszych nadużyć na rzecz Agudy, wobec czego zarówno folkscy, jak i sjonscy i z bezpartyjnego bloku gospodarczego złożono protesty.

Przewodniczący komisji wyborczej p. Mincerg wobec tego przerwał posiedzenie komisji, zapieczętował lokal wyborczy i odroczył liczenie głosów do dnia wczorajszego, mając w tym czasie porozumieć się ze starostwem grodzkim.

Tymczasem wczoraj rano żadnego porozumienia z władzami nadzorczymi nie było i liczenie głosów odbyło się przy udziale tylko przedstawicieli Agudy. (b)

Urzednicy magistracy muszą się uczyć żargonu

W których wydziałach należy nim władać

W swoim czasie interpelowano magistrat z trybuny radzieckiej w sprawie umożliwienia żydom porozumienia się w języku żydowskim w niektórych wydziałach.

Obecnie Magistrat nadał Radzie Miejskiej zawiadomienie, że w Wydziałach Zdrowotności publicznej Wydziale Opieki Społecznej i Wydziale Podatkowym żydzi

mogą się porozumieć jeśli nawet nie znają języka polskiego.

Charakterystycznym jest, że w wydziale podatkowym magistrat wskazuje jako osoby mogące się porozumieć z żydami na przewodniczącego p. Jawnika Kuka i naczelnika p. Rychtera. (b)

Entuzjasci pracy

Samorządnie przystąpili do pracy w Rudzie Pabjanickiej

Ograniczenie oszczędnościowe w budżetach samorządów gmin wiejskich i miejskich powodują ograniczenia w poczynaniach inwestycyjnych. Daje się to szczególnie odczuć na terenie gmin miejskich, gdzie specjalna gałąź robotników sezonowych wyłącznie uzależnia swe zarobki i egzystencję z rozmiarów prowadzonych robót.

Tegoroczne ograniczenia powodują częste manifestacje bezrobotnych, którzy po wyzerpaniu ustawowych zasiłków znajdują się wraz z rodzinami w skrajnej nędzy.

Wczoraj w Rudzie Pabjanickiej np. robotnicy w liczbie kilkudziesięciu samorządnie przystąpili do pracy na plantacjach miejskich. Ponieważ Magistrat nie rozporządza funduszami na zatrudnienie tak znacznej liczby robotników, a ci w wypadku przepracowania całego dnia dopominali by się o zapłatę przez to Magistrat zwrócił się o pomoc do policji która też demonstracyjnie roboty przerwała. Przez cały dzień czuwały patrole policyjne nie dopuszczając do pracy manifestujących robotników (a)

Humor

ZAWCZASU,

Młody człowiek poszedł do wróżki.
„Blondynka pana kocha” powiada wróżka patrząc w fusy — „będzie pana kochać stale, nigdy pana nie zdradzi, nigdy pana nie opuści”.

„Dziękuję za ostrzeżenie” mówi młodzieńiec i ulatnia się.

DOBROCZYŃCA.

„Nie proszę pani, na żadną składkę na biednych mnie pani nie nabierze. I ja jestem dobroczynnym ale wspomagam tylko tylko ludzi naprawdę biednych!

„A po czem pan to poznaje?”

„Tacy ludzie są za dumni, aby przyjąć choćby najdrobniejsze wsparcie!

—o:Q:so—

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Lepiej późno niż wcale Można się cofnąć od ołtarza

Ślub byłznaczony na godzinę 10 rano w urzędzie cywilnym 9-go okręgu miasta Paryża.

Na parę minut przed 10-tą zjawił się „mer” tego okręgu z oznakami swej władzy na piersi zaraz po nim przybyła 20-letnia narzeczona z rodzicami oraz sześcioro zaproszonych gości.

Brakło tylko narzeczonego zamożnego kupca paryskiego pana Laurier. Wszyscy czekali. Upłynął kwadrans, dwadzieścia minut, pół godziny. Zaczęto się niepokoić. Narzeczona była przekonana, że wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Nagle o godzinie kwadrans przed jedenastą do sali wpadł zadyszany posłaniec i wręczył urzędnikowi cywilnemu list.

Zawierał on kilka słów:

„Na ślub przybyć nie mogę.

Proszę to zakomunikować mojej narze-

zonej.

Nie mogę się zenić.

Laurier”

Po odczytaniu tego listu wśród zebranych zapanowała konsternacja. Narzeczona zemdlała.

Rodzice niedosłej panny młodej udali się wprost do adwokata. Wytoczone skargę panu Laurier z żądaniem 200 tysięcy franków odszkodowania.

Na skutek bowiem kompromitacji panna straciła wiele szans zamążpójścia. Nadto rodzice dziewczyny żądali zwrotu 50 tysięcy fr. które pożyczili panu Laurier w czasie narzeczeństwa.

Przy tej okazji dzienniki paryskie przypominają dwa podobne wypadki jakie w ciągu ostatnich kilku miesięcy miały miejsce w Paryżu.

Raz był to 62-letni oblubieniec, który

stał przed urzędem cywilnym z wdową o 30 lat od niego młodszą. W ostatniej chwili rozmyślił się i na pytanie urzędnika odpowiedział niespodzianie ale stanowczo: „nie!”

Następstwa tego oświadczenia były dla śmiałka wręcz okropne, gdyż energiczna narzeczona wymierzyła mu siarczysty policzek. Kiedy indziej znów narzeczona nie stała się na ślub.

Przysłała tylko matkę która oświadczyła że córka się rozmyśliła i nie ma zamiaru wychodzić za mąż.

Rozgniewany pan młody wytoczył proces niewiernej żądając zwrotu podarunków oraz zwrotu kosztów które ponosił w jej towarzystwie.

Sąd przyznał mało wytwornemu narzeczonemu zwrot podarunków, ale koszty mu przepadły.

„Klub narzeczonych” w Birmingham

100 funtów w prezencie dla nowożeńców

Kryzys gospodarczy, jak wiadomo, dotknął między innymi również i Anglię. Tysiące bezrobotnych daremnie poszukują jakiegokolwiek zajęcia, a ludzie nawet zamożni znajdują się w ciężkich warunkach. Oczywiście taki stan rzeczy dał się odczuć również zakochanym parom, zamierzającym się pobrać. Wielu młodych ludzi waha się przed zawarciem związku małżeńskiego głównie z obawy przed biedostatkiem.

W tych warunkach należy uznać za doskonały i bardzo praktyczny pomysł dziesięciu par zaręczonych w Birminghamie, wielkiem mieście przemysłowym Anglii. Otóż tych dziesięć par, głównie z pośród pracującej inteligencji, założyło pewnego rodzaju klub, mający dać możliwość wszystkim członkom pobra-

nia się w niezłych warunkach materialnych.

Co tydzień każda para wpłaca do kasy klubu składkę członkowską w wysokości 1 funta, i w ten sposób po 10 tygodniach w kase znajduje się okazała suma 100 funtów (około 4500 złotych). Wówczas następuje losowanie, która para ma się pobrać pierwsza — a szczęśliwi wybrańcy losu otrzymują jako prezent ślubny 100 funtów.

Kiedy pierwsza para pobierze się do klubu przyjmuje się inną zaręczoną parę, tak że zawsze jest w klubie 20 kandydatów do stanu małżeńskiego. I znów po 10 tygodniach następuje losowanie i wybrana para może zawrzeć ślub, a suma 100 funtów pozwala im na załatwienie niezbędnych wydatków, związanych ze ślubem, założeniem własnego domu

i t. p.

Oczywiście zależy tu wszystko od szczęścia — najlepiej wychodzi na tem para, prędko wylosowana, podczas gdy ostatnia z nich odbiera tylko zwrot swych wkładek. W każdym bądź razie jednak umożliwia to robienie oszczędności — których bez obowiązku płacenia składek klubowych lekkomyślni narzeczeni, być może nie robiliby.

Założenie oryginalnego klubu w Birmingham wywołało sensację, a także aprobatę sfer pracujących. Pracownicy całego szeregu poważnych instytucji, nie mogących założyć domu i rodziny wskutek złych warunków ekonomicznych, zamierzają łączyć się w podobne stowarzyszenia.

—0—

„Proszę zgadnąć czyją jestem córką?...”

Oszustka — specjalistka od staruszek

Marja Ludwig była niezwykłą oszustką. Ofiarą jej padały jedynie stare kobiety.

W ciągu półtora roku „nabrała” 102 staruszki na pieniądze wyludziwszy od nich w sumie 7 tysięcy marek (około 16 tysięcy złotych.)

Jakże to robiła?

Przedewszystkiem zjawiała się wówczas, gdy staruszka była sama w domu (najchętniej u wogóle samotnych kobiet) w ręku miała zwykle kwiaty, albo koszyczek z owocami i zależnie od okoliczności grała coraz to inną rolę.

Poszukowane staruszki zeznawały na sprawie przed sądem berlińskim.

87-letnia była nauczycielka opowiadała barwnie jak to do drzwi jej mieszkania, za dzwoniła nieznajoma pani z bukietem kwiatów.

Powiedziała, że jest krawcową!

Przypadek sprawił że właśnie siostrzenica starej nauczycielki obiecała jej przysłać krawcową.

— Przysłała pani panna Schön czy tak? — spytała staruszka.

— Tak właśnie.

Do pani Schuster przyszła z różami i powiedziała:

„Przynoszę ukłony od pani siostrzenicy”.

„Ależ ja mam tylko jedną siostrzenicę i z tą się gniewam oddawna”

„Pani siostrzenica właśnie proponuje zgodę”

Umiała się zastosować do każdej sfery: u pani Kon przedstawiła się jako panna Salomonówna, a u pani Krause jako bratanica państwa Stora.

U pani Schirmer zobaczyła wchodząc,

na stole zawiadomienie o śmierci kuzynki, z chusteczką przy oczach wyjąkała:

„Sama ułożyłam biedną Lizę do trumny”

A odchodząc wyludziła pieniądze na żółtą sukienkę.

Gdy już nie miała innego sposobu zaczęła pienia wchodziła do staruszki ze słowami:

Jestem przecież pani krewna nie pozna je mnie pani? Proszę zgadnąć czyją jestem córką?”

19 staruszek na 10 wymieniało wówczas z powątpiewaniem imię jakiejś niewidzianej od lat krewnej, pod którą się oszustka natychmiast podszywała. Wreszcie jedna sprytniejsza ofiara powzięła podejrzenie i kazała ją aresztować. Sąd skazał Marię Ludwig na 3 i pół lata więzienia.

—0—

Nieście pomoc najbiedniejszym

W KONSUMIE

przy Widzewskiej Manufakturze

to niespodzianka i radość dla naszych miłośników !!



WIELKI TYDZIEŃ DZIECKA

to okazja zakupu pięknych ubrań, bielizny, pończoszek, obuwia laskoci, zabawek etc. etc. po wyjątkowych cenach.



RODZICE! nie traćcie jedynej okazji zaopatrzenia swych dzieci we wszystkie potrzebne artykuły bez nadwyręzania kieszeni.

PRZYBYWAJcie DO

„KONSUMU”

przy Widzewskiej Manufakturze



Rokicińska 54.

Dojazd tramw. 10 i 16.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

można **skóry**

w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detalizacja sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NA-WROT 8**

NA WYPŁATE!

Czy pomyślałeś o niespodziance dla matki? (Dzień Matki — 30 maja) — dla żony, córki, siostry narzeczonej, przyjaciółki Eleganckie damskie płaszcze, wełny i jedwabie, najładniejsze wzorzyste, letnie damskie materiały, biały towar, firanki, pończochy, torebki i wiele innych artykułów — moc niespodzianek, poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Urzędnikom istalym klientom bez wkładu

Posady i prace

POTRZEBNA panna do szycia na maszynie Gdańska 92 u administratora 2174-1

Różne

ZAGINEŁA książeczka bankowa Nr. 695 na nazwisko W. Piekarski wydana przez Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Piotrkowska 113 2164-1

FRYDERYK KINEL zagubił książeczkę wojskową wyd. w PKU. Łódź-Miasto 2172-1

POTRZEBNY spółnik z kapitałem do 10,000 zł. z branży szewckiej w ruchliwym punkcie albo sprzedam ten interes Wiadomość w Administracji 2166-3

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermja. Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedziele od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano 5-7.30 popo i.

CHORZY

na żołądek

jedzcie chleb nasświetlony

„VITA”

W. Kurczyńskiego

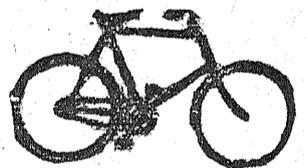
Krawiec męski

St. Gajda

KILINSKIEGO 216

przyjmuje z własnych i po wierzonych materiałów
Robota pierwszorzędna.

Ceny niższe



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego

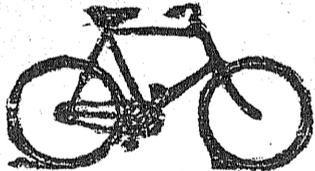
i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie

„Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

ROWERY



znanych krajowych i zagranicznych firm po najniższych cenach polecają **N. KOKOSZKO i B. BORYSEWICZ**
6-go SIERPNIA 3

Firma nagrodzona została pochwałą.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

Ważne dla Pp. Oficerów i Podof. Rezerwy

Krawiec wojskowy **J. GRINER** (egzyst. od r. 1902) 11-go LISTOPADA (Konstantynowska) 68, parter wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najdokładniej po cenach i warunkach nader przystępnych

CENA OGŁOSZENI: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń adm.n. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieszenia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha w Fabianicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski

W Huczni T. Czajewskiego.

Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski